

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Rodzina i dom rodzinny, dzieciństwo, przedszkole

Moje przedszkole i niecodzienne spotkanie po latach

Moje przedszkole było bardzo piękne, chodziłam tam krótko, przy ulicy 3 Maja, tam gdzie jest obecnie konsulat ukraiński, a wcześniej bardzo długo była redakcja „Kuriera Lubelskiego”. To bardzo ładny malutki pałacyk, malutkie przedszkole i po drodze do pracy, ponieważ mama [pracowała] przy ulicy Wojska Polskiego, teraz [ta ulica] nazywa się inaczej, chyba Żołnierzy Wyklętych, a tato pracował tutaj [niedaleko] przy Radziwiłłowskiej, wcześniej nazywało się to ulica Dymitrowa, tu znajdują się obecnie budynki Luxmedu, brzoza chyba stoi ta sama. Przedszkole było w sumie porządne. Chociaż ten tran, który wszystkie dzieci musiały obowiązkowo pić [nie był przyjemny], była pani Lodzia, której wszystkie dzieci bały się i ona stała z tą łyżką tranu, a w drugiej ręce miała kapustę kiszoną, trzeba było [wziąć] tran i tą kapustą kiszoną zagryźć. Przedszkole, jak to przedszkole, ale była bardzo śmieszna sytuacja w ubiegłym roku tutaj w Szerokiej. W przedszkolu i potem w Szkole Podstawowej [nr] 24 chodziłam do klasy z niejakim Andrzejem Szafranem. Był to, można tak powiedzieć, śliczny chłopczyk. I w ubiegłym roku wchodziłam znajomi, tutaj z Paryża, ten skądś tam, tu przyjaciółka tego z Paryża i tak dalej, [rozmawiamy] po francusku, ale on trochę mówi po polsku. Potem się okazało, że normalnie mówił po polsku, natomiast ja rozmawiałam z tą jego przyjaciółką po francusku. I w końcu tak patrzemy na siebie, patrzemy, że on też chodził do przedszkola i do tej 24. szkoły. Śmieszne historie życie plecie. Nie widziałam go od szkoły podstawowej, czyli od piątej klasy. Bo piątej klasie przeszłam do 21. szkoły [podstawowej], ponieważ rodzice się przeprowadzili.

Data i miejsce nagrania	2020-11-24
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"